

# KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Lipca. — Rok 1842.

Piątek.

№ 183.

Jutro, N. MARJA Szkaplerzna.

W kościele parafjalnym Panny MARJI, na Nowem Mieście, intró przypada doroczna uroczystość Najś. MARJI Panny Szkaplerza Sgo, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, kazaniai i procesjami, rano i po południu, a to w pierwszy dzień Święta, w Niedzielę podczas oktawy, i na konkluzji Nabóżeństwa. W inne dni o godz. 9 rano odprawiać się będzie Wotywa śpiewana. — N. CESARZ JEGOMOŚĆ, wynagradzając chwalebny czyn Jakóba Dembskiego, Dozorca policyjny: w Kaliszu, który z narażeniem własnego życia, Hipolita Poziemskiego w rzece Prośnie tonącego, wyratował; rzeźb odobitę tegoż Dembskiego medalem srebrz, za ratowanie ginących ustanowionym. — Komisja Rząd: Sprawiedli; zatwierdziła protokół złożonego examinu, przez: Woje: Słowińskiego, delegowanego w pomoc Podprokuratorowi Sądu Popr: w Warszawie; Jó: Sadkowskiego, Nauczyciela szkoły Obwod; Marcel: Bogustawskiego Aplikanta Sądown; i Stef: Krasnodębskiego Obrońcę przy Sądzie Pokoju; w skutku którego przyznany im został stopień zdolności do sprawowania wszelkich urzędów sądowych wyższych, do klasy Higiej należących, z przyzwolonym dla kraju użytkiem. — Onegdaj w Kościele katedr: S. JANA odbył się ślub W. Józefa Zabielskiego Obrońcy Ptu Pułtuskiego, z Panną Anto: Tołoczko, Córka Obywatela M. Warszawy. Oby tej raczej parze PRZEDWIECZNY błogosławił, takie jest życzenie Rodziny i Przyjaciół. — Wyszło z pod prasy dziełko, pt: ŻYCIE JEZUSA CHRYSYTA, w krótkości utworzone, dla dzieci bogobojnych, przez T. Nowosielskiego, nakładem Autora, papier weliuowy, 5 arkuszy druku. Cena exemplarza zł. 3. Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach, w Sklepie Ubogich w gmachu Towarzystwa Dobroczyn; i w mieszkaniu Autora tamże. — Księgarnia Zawadzkiego i Węckiego, odebrała nowe dzieło: Bieg roku całego na cześć i chwałę BOGA w TRÓJCY S. Jedynego, niepokalanie poczętej Panny MARJI i WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH;

albo Modlitwy na wszystkie całego roku Święta, i t. p.; Lwów, 1841; zł. 5; na dobrym papier: zł. 7. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera na restaurację Instytutu Szpitalu Miejskiego Starców od Antoniny Kraiewskiej zł. 100, i od Józefa Malinowskiego zł. 100. Na korzyść Sali Ochrony złożono Pierścionek złoty z granatem i perełkami, wygrany w zielone przez Julję T. od P. Koss: O. Młoda i przyjemna Panna M. D. Amatorka muzyki odebrawszy przy swojej grze zł. 2 od Pana S. P. przyjaciela jej Rodziców, w żartach przyjacińskich, przesyła na Ochronę ubogich dziełek. Zogładania w Dobroczynności obrazów i rzeźb z białego marmuru Tatarskiewicza wptynęło gr. 21. W puszcze w Saskim ogrodzie d. 12 i 13 wptynęło zł. 34 gr 23. — Od kilku dni kursują po Warszawie dwa sfiakry (karetki), ieden na 2, 2gi na 4 osob. Jest to nowa przysługa, iaką zakład fabryki powozów P. Steinheller. (z którego pochodzą ozdobne karety kurjerskie i furgony pocztowe) w rządza. Karetek takich chroniących od deszczu, słońca, kurzu, mrozu i arcy wygodnych na iazdę po Mieście, wisty, bałe i wieczory, ma być zaprowadzonych z czasem w Mieście naszym więcej: kilka jest już na ukończeniu i niebawem w kurs puszczonej będzie. — W Warszawie zaszlachtowano w r. 1841: wołów 26,626; krów 2,090; wieprzy 40,783; cieląt, kozłów i kozłat 42,825; baranów 51,314. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po Emilu JP. Żółkowski 2-kroć, JPanna Damse i JP. Komorowski; po Siostrze Kasperka JPanna Damse, JPP. Maiewski i Zenopolski.

W dniu 9 b. m. w dobrach swych dziedzicznych Chodecz w Obwodzie Kuliawskim, zakończył życie s. p. JW. Lipski, h. Polkownik Wojsk Ces.-Ross., Kawaler Orderów Stej Anny kl: 2ej z koroną i Sgo Włodzimierza kl: 4tej z kokardą, Sędzia Pokoju Powiatu Kowalskiego. Zgon Jego niespodziany, pograżył w żalu liczną Rodzinę i Przyjaciół, prócz bowiem zasług iakie w stanie wojskowym położył

był dobrym Ojcem, sprawiedliwym Panem, litościwym Opiekunem nieszczęśliwych i zacnym współ-Obywatelem. S.

W Krakowie 28go z. m. rozstał się z tym światem ś. p. Karol Hoffmann, Komisarz Policji pierwszej rangi, przeżywszy tylko lat 34. Powszechnie jest żałowany.

Anglja. — Lord Ellenborough (Elenbora) Gubernator Indji, zamysła przenieść swoją stolicę z Kalkuty do Alahabadu w Indjach północnych. — W Niedzielę 3go b. m., w chwili, gdy Jan Beane (Bin) groził zamachem na życie Królowej, prócz Królowej i Xcia Alberta, znajdował się także w pojeździe królewskim Król Belgicki. Całe zdarzenie zostało niespostrzeżone przez dostojne Osoby, i uszłooby zupełnie uwagi, gdyby młody człowiek Dasset nie był spostrzegł wymierzającego pistolet i odskakiwania kurka. Wiadomo, iż na wezwanie Dassetta, dwóch Urzędników Policji nie chciało aresztować Bina, i że tenże w zbiegowisku uszedł. Dopiero Urzędnik Policji Pattridge (Petrydz) odprowadził Dassetta do Biura Policji, i w skutek jego zeznań, aresztowano w wszystkich garbuskach podobnych do winowajcy. Bin został aresztowany w domu rodzicielskim; Ojciec jego jest jubilerem; sam zaś winowajca był terminatorem u Lakiernika, a później roznosicielem gazet. Przed kilką dniami wrócił już na siebie uwagę pochwalaniem czynu Francisa; w sprzeczności z tem zapewnieniem, znaleziono w dzienniczku Bina pod d. 24tym Maia, wyrazy następujące: »Urodziny naszej Królowej, oby jej BOG błogosławił; oby jej długie dane było życie!» Słyszano też, jak podziwiał wspaniałomyślność Królowej względem Oxforda; do czytania książek okazywał chęć wielką, i mniemają, że ze sprzedaży swojej biblioteczki zebrał pieniądze na kupienie pistoletu; broń tę nabył u niejakiego Bird, utrzymującego lombard. Bin czuł się poniżonym przez swoje rodzeństwo, i dla tego z rodzicielskiego domu uciekł. Bin nie chce swojemu Ojcu żadnego uczynić zeznania. Królowa dopiero za powrotem do pałacu dowiedziała się o wszystkim co zaszło, i również jak pierwszym razem nie okazała naj-

mniejшого przestachu; wprawdzie na ten dzień zaniechała przeiadki, ale odbyła przechadzkę w parku. Minister spraw wewnętrznych pochwalił postęppek Dassetta i jego brata, którzy przytrzymali Bina. Dzienniki radzą, aby tego łotra publicznie wytrząskano harapnikiem, i to co kwartał, na naukę dla podobnych iemu nielekkaiących się domu warjatów, ani też wygnania. — Osada Tasmania, do której Francis został wysłany, jest jednym z najstrzejszych więzień dla zbrodniarzy. — W tych dniach został rozstrzygnięty w Londynie proces długoletni, skutkiem czego Baron Bode otrzyma od Rządu 18 milionów złp. Proces toczył się o dobra skonfiskowane rodzinie Bode w Alzacji przez Francuzów, w czasie rewolucji; wiadomo, iż Francis później wypłacił Anglii znaczną sumę za podobne konfiskaty, a teraz Baron Bode wygrał sprawę względem należnego mu wynagrodzenia z procentem. — Admirał Brown oburzony w skutek morderstw zachodzących w Buenos Ajres, miał ofiarować swoją flotę nieprzyjacielowi i przejść do Montevideo.

Belgja. — Całe miasto Brügge 2go b. m. było w strachu; niedaleko miasta na parochodzie przybyłym z Ostendy pękła rura od wody; Maszynista obawiając się nieszczęścia na przypadek braku wody, wypuścił parę; natychmiast pękła machina, i cała droga została zasypana ogniem; myślano już że powtórzy się nieszczęście z pod Meudon, ale tym razem podróżni wytrzymali tylko kąpiel parową. — Rząd rozkazał aby żaden statek parowy nie odpłynął przed półgodziną od czasu odpłynienia innego statku.

Danja. — Król kazał przedsięwziąć rewizję stosunków Izraelitów; tymczasem polecono aby Izraelici w Altonie przypuszczani byli do praw obywatelskich; dozwolone zaś dotychczas pobieranie przez nich 12½ procent rocznie od pożyczek, jest zniesione, i ustanowiono, aby Izraelici nie mogli więcej pobierać nad 5 procent rocznie; wykraczający przeciw temu postanowieniu, odtrącający procent zaraz przy zaliczaniu pożyczki, lub doliczający procent zapadły do kapitału, karani będą iako lichwiarze.

**Francja.** — Na zgromadzeniach wyborczych w *Paryżu*, uzalano się, że Deputowani ukazują się w izbie w ubiorach zbyt zaniedbanych, i że często zajmują się sprawami wcale prywatnemi; dla tego życzą, aby ustanowiono kostium dla Deputowanych. — Depesza telegraficzna z dnia 1go b. m. donosi z *Algieru*: Cały Kalifat *Ben Salem* życzy poddać się Francuzom. — Wszyscy Ministrowie 4go b. m. odyli naradę pod prezesostwem Króla w *Neilli*. — W *Neilli* ma być wzniesiony posąg konny Króla *Ludwika Filipa* ze sפיזu. — Architekt paryżki który utracił 2ch krewnych przy nieszczęściu na kolei żelaznej wersalskiej, nabył znaczną część gruntu pod *Meudon*, gdzie nieszczęście zaszło, i zamysła tamże, wystawić Kapliczkę z piramidą żałobną, aby to służyło za ostrzeżenie dla wszystkich urzędników kolei żelaznych. — Najważniejszą nowiną z *Afryki* jest zamordowanie *Dszelila* wroga *Askara Ali* *Baszy Trypolis*, a wielkiego stronnika Anglików. *Dszelil* pochodził z znacznego pokolenia arabskiego, które niegdyś panowało w *Trypolis*, a potem zostało wytepione prawie do szczętu; wychowanie otrzymał w pałacu *Askara* i był jego ulubieńcem, lecz stawszy się zbyt popularnym a przez to swojemu Panu niebezpiecznym, zmuszonym był uciec. W *Fezanie* zyskał tyle stronników, iż przez długi czas był strasznym dla Turków, tak, iż ci nie śmieli miasta opuszczać. Teraz *Askar* pozbył się go przez zdradę, wraz z *Dszelilem* zamordowano także jego Brata i całą jego rodzinę.

**Hiszpanja.** — Bank Sgo *Ferdynanda* i kilku Kapitalistów, zaliczą Rządowi 30 milionów reńców na 12 procent. — Synowie Infanta *Don Franciszka* zawinęli do *Koruni*. — W *Madrycie* ma przyjść do poedyńku między 2ma Wydawcami gazet.

**Włochy.** — Układy papieżkie z Rządem portugalskim doznały przerwy, i dla tego *X. Cappacini* (Kapacyni) życzy być odwołanym.

**Rozmaitości.** — *Szczególna miłość ojcowska.* W *Tournay* (Tarnie) siedziało dziecko 8 letnie na ostatnim stopniu Balwaru i łowiło ryby, gdy w tej chwili ciężar głowy wziął przewagę i dziecko wpadło w wodę. Krzyk przeraźliwy toną-

cego rozlegał się wszędzie. Człowiek skacze wrzękę i ratuje dziecko. Na brzegu zgromadzony Lud przyjmuje go z oklaskami, lecz Wybawiciel obraca warok na dziecko i napowrot rzuca je wrzękę. Wszyscy oburzeni tym postępkem. Człowiek ten po drugi raz rzuca się w fale i wyciąga dziecko. Zapytany o przyczynę rzekł: Jestem Ojcem tego dziecka i chciałem mu dać dobrą naukę, aby na przyszłość było rozsądniejsz. — Doktor *Bayern*, Francuz mieszkający w *Londynie* ogłosił, podług tamiecznych pism ważny wynalazek, który dnia 20go Maja r. b. wobec osób uczonych potwierdzony został. Na dowód, że dosyć długo można pozostać w wodzie, bez komunikacji z atmosferycznym powietrzem, spuścił się w *Tamizę* i bawił w głębi od 9tej godziny rano do południa. *Operacja* ta nie miała żadnego wpływu na jego zdrowie. Gdy odbierze przywilej, chce użytkować z tego wynalazku, dla wydobycia z morza postradanych rzeczy. — W dyliżansie między *Niemes* i *Marsylją* podróżny poderzwał sobie gardło brzytwą. Nieuważano tego w nocy, ale gdy dzień brzasnął, Sąsiedzi przerażeni zostali widokiem tego nieszczęśliwego krwią własną zbroczonego. — Sławny Żeglarz napowietrzny *Green* (*Gria*) odbył teraz 279tą podróż balonem. Wkrótce zamierza przeżeglować powietrzem Ocean *Atlantycki*, udając się z *Europy* do *Ameryki*. — Widziałeś wczorajsze zaćmienie? zapytał ktoś piąka. »Ja je codziennie mam w domu, odrzekł zagadniony, bo iak spojrzę na moją żonę, to mi robi się ciemno przed oczami.« — »Słuchaj! zawołał jeden z kłócących się do przeciwnika, gdybym nie był członkiem towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt, tobym ci niezawodnie dał policzek.« — W *Londynie* Fabrykant mekintoszów dla okazania wodotrwałości swoich wyrobów; utworzył z polty mekintosz z rezerwoar wody w której pływa kilka rybek ze złotymi łuszczkami, a drobną tę sadzawkę zawiesił przy wejściu do fabryki.

#### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Kłopotcki Adam Dzie: z Ryk; Nakwaski Anatolj Dzie: z Gostawic; Słubicki Eug: Dzie: z Kozerek; Nasiorowski Marcin Dzie: z Kłodna; Miłkowski Miłh: Dzie: z

Ślodkowa; Wielogłowski Jan Dzie: z Paprotni; Kle-  
niewski Jan Dzie: z Jagniątek; Łukasiewicz Alexau:  
Oby: z Gub: Witebskiej; Ciemniewski Seweryn Oby: z  
Czerwonki; Dębowski Igna: Dzie: z Nacpolska.

### DONIESIENIA.

Potrzebny jest na Prowincję NAUCZYCIEL, upo-  
ważniony do dawania Lekcji języka polskiego, a jeżeli  
być może, i innych nauk klasowych. Bliższa wiado-  
mość przy ulicy Leszno Nro 704, w oficyoie na prawo.

AKTY procesowe pod rubrum w sprawie Marcina  
Wilkońskiego przeciwko SSrom Gulskim, w przecho-  
dzie ulicą Długą, Miodową, kapitulną na Podwał, zgubio-  
ne zostały; Łaskawy znalazca raczy oddać do Kan-  
cellarii Moszyńskiego Patrona, w Warszawie przy ul-  
licy Podwał Nr 497 Lit: B. exystującej, za nagrodą,  
jeżeli tego żądać będzie.



Wczoraj nadejmiem skradziony został ZEGA-  
REK srebrny Cylinder, z obwódka i uszkiem zło-  
tem, o 4ch kamieniach, prawdziwy More, z napisem  
na kapslu brązowym Jan Louis More, i wrytym Num-  
erem 7514. Ktoby go dostrzegł, raczy odesłać do  
P. Świergockiego Zegarmistrza, przy ulicy Miodowej  
za nagrodą Rubli sześciu.

Dnia 13go b. m. w Łazienkach Królewskich koło Amfi-  
teatru, zgubioną została BRUSZA złota. Znalazca otrzy-  
ma przyzwoitą nagrodę, gdy odniesie do Właściciela do-  
mu pod Nr 2794.

Mężczyzna bezenny, zaopatrzony w świadectwa do-  
brej konduity, i obeznany ze służbą Pocztową, może  
mieć pomieszczenie w bliskości Warszawy, z płacą rocz-  
ną złp. 300, stołem i stancją. Dowie się o tem bli-  
żej w Warszawie pod Nr 686 przy ulicy Leszno, na  
pierwszem piątrze.

W dniu 13 b. m. w czasie iluminacji w Łazienkach,  
frandzłą od chustki wyrwało przechodzącej Damie  
SZPILKI turkusikowe z łańcuszkiem złotym, od Man-  
kietek. Łaskawy znalazca zechce złożyć w Drukarńi  
Kurjera.

Zadany jest na Prowincję KUCHARZ. Wiadomość  
w Hotelu Litewskim Nr 10, codziennie rano do godz: 9.

Przy ulicy Podwał pod Nr 500 Lit: C. w domu Do-  
brzańskich (Indja,) są zaprowadzone MAGLE angielskie.

W Dobrach Drozdy, 4 mile od Warsza-  
wy, przy trakcie głównym Krakowskim, za Miasteczkiem Tarczycem leżących, jest  
do sprzedania 180 SKOPOW, należycie  
opasionych; o cenie ułożyć się można na miejscu u  
Rządcy, lub w Warszawie pod Nr 774, u Właściciela.

Dnia 12go b. m. wieczorem, zginał przy  
ulicy Przejazd PUDELEK czarny, z od-  
mianą na przednich łapkach do kolan, pod  
piersiami i pod szyją biały, miał obruż-  
kę i kłudekę z tabliczką, cały strzyżony, prócz łba i



osłów. Uprasza się Łaskawego Znalazcy, o odpra-  
wienie pod Nr 748 przy ulicy Elektralnej, do Cukierni,  
a odbierze Rubli szebrnych dwa. Ostrzega się za-  
razem, że za dostrzeżeniem takowego u kogokolwiek,  
kroki prawne za przytrzymaną cudzą własność, natych-  
miast przedsięwzięte zostaną.

Z Kantoru Zleceń przy uli: Wierzbowej Nr 473.

Dobra TRETAI i HOCHOŁÓW w Gubernji Mazo-  
wieckiej w Obwodzie Gostyńskim Powiecie Orłowskim,  
mila od szosa a 3 od Wisły, pomiędzy Plecką Da-  
brową i miasteczkiem Zychlinem położone, w dobrej  
glebie ziemi, obszerne pastwiska, oraz dostateczna ilość  
siana, są albo na zamian na większe Dobra z dodat-  
kiem, który zaraz może być wyliczony, albo też s  
wolnej ręki od 1go Lipca 1843 do sprzedania. Wiado-  
mość o ceniea miejscu, lub w Warsz: w Kantorze Zleceń.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 17.  
TEATR WIELKI. Jutro, 24 raz *Poiedynek*. JP.  
Boczkowski przedstawi Xcia Szewres, iako 2gą wstę-  
pną rolę.

Dziś w nowo urządzonej Kawiarni w domu Nr 639,  
przy ulicy Trębackiej obok Steinkellera, grać i śpie-  
wać będą Panny *Prajs*.

Dziś w Ogródku Wiejskim przy ulicy Mokotow-  
skiej Pan R a j e z a k z kompanją grać będzie.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bedar-  
skiej i Sowiej, na śniadanie: Jesiotr z sadatk, Sandacz z  
sos: chrzasz, Szczupak z biszama: chrzasz, Karpaszo: Okoń,  
Karas i Lin smaz, Węgorz, Zupa ryb, kurczęta, Raki,  
Kalafjory, Chłodnik i Potrawy mięsne, etc.

Podpisany Restaurator, ma zaszczyt uwiadomić  
Szanowną Publiczność, że przeniósł dotychczasowe  
mieszkanie swoje z Pałacu Szymanowskich do Hotelu  
Saskiego. Zwiedziwszy wprzód wszystkie prawie  
celniejsze miasta Europy, a następnie korzystając z  
własnego doświadczenia, może dziś sobie pochlebiać,  
że posiada zupełną znajomość swej sztuki. Do tego  
usposobienia łącząc przyzwoitą usługę, porządek, u  
miarkowaną cenę i całe poświęcenie się dla uzyskania  
zadowolenia Szanownych Gości, śmiem polecić się o-  
bceenie Ich względem, które usprawiedliwi najpier-  
wszą będzie dla mnie powinnością. Michał Och.

KARETA KURJERSKA do Wierzbna,  
wycieżda o godz: Tej z rana, i o 3/4 z po-  
łudnia; wraca do Warszawy, o godz: 9tej  
z rana, i o 8 1/2 z wieczora.

